

IDEOLOGICZNA DEGRADACJA NAUKI EKONOMII A ZMIANY NA ŚWIATOWYCH RYNKACH FINANSOWYCH

WPROWADZENIE

Abstrahując od wydarzeń współczesnych i patrząc na banki oraz rynki finansowe z punktu widzenia klasycznej teorii liberalizmu, nie można nie okazywać im uznania za rolę, jaką odgrywają w modelowym systemie gospodarki wolnorynkowej. Już jednak w tym klasycznym systemie ich działalność podlega regulacji ze strony organów państwa o charakterze ponadrynkowym, co najprościej charakteryzują słowa Adama Smitha: „Jeżeli bankierom nie wolno wypuszczać poniżej pewnej sumy jakichkolwiek banknotów obiegowych, czyli skryptów płatnych na okaziciela, i jeśli obowiązani są wykupić natychmiast i bezwarunkowo swe banknoty, gdy tylko się je do zapłaty przedstawi, wtedy można pozostawić im pod wszystkimi innymi względami pełną swobodę działania bez obawy, że narazi się bezpieczeństwo publiczności”¹. Gdy więc zabroni się bankierom samowoli, można obdarzyć ich pełną swobodą, nie obawiając się, że z chciwości będą się dopuszczać jakichś karygodnych wyczynów. Skoro jednak zaleceniem A. Smitha nie przejął się należycie ani Milton Friedman, ani Alan Greenspan, świat cały musiał doznać konsekwencji chciwości ponad miarę, jaką z pewnością miał na myśli papież Benedykt XVI, gdy starał się dociekać przyczyn obecnego kryzysu z punktu widzenia etyki i religii.

Nas jednak interesuje przede wszystkim to, dlaczego zarówno Friedman jak i Greenspan mogli się nie przejmować tym co zamieścił w swym wiekopomnym dziele ich patron, którego ideę obaj pragnęli nie tylko wdrażać, ale nawet udoskonalać. Najprościej mówiąc, obaj następcy A. Smitha, a także

¹ A. Smith, *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, PWN, Warszawa 1954, s. 415.

inni jego zwolennicy postanowili nie zadowalać się samą ideą gospodarki wolnorynkowej swego patrona, lecz wzbogacić ją o ideologię wolnorynkową, a ściślej biorąc o ideologię wolności jednostki. U Smitha interes jednostki łączy się z interesem wspólnoty, która ma stwarzać sprzyjające warunki dla inicjatyw indywidualnych. Jednakże już w poglądzie neoklasyków, że wszystkie oceny zjawisk społecznych należy redukować do twierdzeń o zachowaniu jednostek, kategoria wolności jednostki zaczyna ulegać ideologizowaniu, z czym łączy się przesadny rozrost indywidualizmu metodologicznego². W pewnym stopniu wpłynął on negatywnie również na twórczość Keynesa, uznawaną za trzeci – po teorii neoklasycznej – składnik głównego nurtu (mainstreamu) makroekonomii. Na usprawiedliwienie Friedmana i Greenspana przemawia fakt, że oni tylko dołączyli ze swoimi koncepcjami do austriackiej szkoły ekonomii, a szczególnie do teorii Friedricha Hayeka³. Szkoła austriacka wytworzyła uboczny nurt myślowy wobec mainstreamu, lecz na tyle ekspansywny, że po dołączeniu do niego teorii monetaryzmu M. Friedmana, uzyskał on w Stanach Zjednoczonych nazwę ortodoksji neoliberalnej, rozwijającej się głównie w ramach tzw. szkoły chicagowskiej.

UWOLNIĆ JEDNOSTKĘ I PRZEDSIĘBIORSTWO SPOD RYGORÓW POZARYNKOWYCH

Wraz z rozwojem twórczości tej szkoły oraz szkoły austriackiej teoria klasycznego liberalizmu ulegała narastającym zniekształceniom z powodu wprowadzania do ekonomii oraz polityki gospodarczej, a zwłaszcza pieniężnej, coraz większej ilości elementów ideologii, mającej służyć wolności jednostek i swobodzie działalności przedsiębiorstw, a zwłaszcza banków i inwestorów giełdowych. Absolutyzowanie wolności jednostki łączyło się ze stosowaniem zestawu haseł i przekonań zwróconych do sfery emocjonalnej człowieka, a nie intelektualnej, co jest typowe dla każdej ideologii.

Szczególnym polem doświadczeń praktycznych dla rozwijającej się w USA ortodoksji neoliberalnej stała się gospodarka polska u progu transformacji systemowej. U nas bowiem, inaczej niż w innych krajach postkomunistycznych, u schyłku poprzedniego ustroju była wdrażana swoista odmiana lesefe-

² Dokładniej o tym kierunku metodologii patrz: A. Matysiak, *Manowce indywidualizmu metodologicznego w teoriach makroekonomicznych*, [w:] M. Guzek (red.), *Ekonomia i polityka w kryzysie. Kierunki zmian w teoriach*, Uczelnia Łazarskiego i Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2012.

³ F. Hayek, *Indywidualizm i porządek ekonomiczny*, Znak, Kraków 1998.

ryzmu socjalistycznego, która stwarzała sprzyjający grunt dla neoliberalizmu z Zachodu. Grupa ekspertów amerykańskich na czele z profesorem Jeffreyem Sachsem z Harvardu, doradzająca w fazie opracowywania i wdrażania tzw. planu Balcerowicza, mogła z łatwością wypróbować śmiało przedsięwzięcia z zakresu ideologizacji nauki ekonomii, nawet takie, które w USA nie miałyby szans opublikowania. W Polsce ukształtowała się wtedy oryginalna szkoła ekonomii, dla której zaproponowałem nazwę „ekonomii medialnej”⁴. Jej kwintesencją był zbiór haseł, ogłaszanych w mediach kolejno co parę miesięcy lub z dłuższymi odstępami. Oto zestaw tych, które miały związek z prywatyzacją i przekształcaniem systemu gospodarczego w wolnorynkowy:

- małe jest piękne (wsparcie „parcelacji” wielkich przedsiębiorstw),
- bezrobotni na przedsiębiorców (wolnorynkowa walka z bezrobociem),
- przedsiębiorstwa powinny trafić w ręce przedsiębiorców nawet prawie za darmo (szansa dla jednostek zubożałych),
- najlepsza polityka to brak polityki (łatwy sposób na ubezwłasnowolnienie państwa),
- wystarczy jeśli państwo nie będzie przeszkadzało (szansa dla zachłannych potentatów).

Ograniczam się tu do lakonicznego skomentowania tych haseł. Pragnę natomiast przypomnieć, iż zakorzeniły się one głęboko i bezkrytycznie w świadomości społecznej, gdyż były skutecznie propagowane w mediach jako wytwory nauki. Oczywiście, należy przejść nad tym do porządku dziennego i uznać, że pokłosiem każdej ideologii – niezależnie od tego, w jaki sposób walczy ona o coś tak poważnego jak wolność człowieka – mogą być przekonania mocno utrwalone w psychice gorliwych wyznawców.

A. Smith tworzył zestaw teorii mających zapewniać optymalne funkcjonowanie systemu gospodarczego, dostosowanego do warunków i potrzeb zorganizowanych społeczeństw, określanych nazwą narodów. Koncepcje neoliberalne dotyczą natomiast funkcjonowania zatomizowanych zbiorowości ludzkich, obejmujących jednostki powiązane ze sobą relacjami wolnorynkowymi, w zasadzie we wszystkich dziedzinach życia, a zwłaszcza w sferze gospodarczej.

Pod wpływem dociekań nad przyczynami kryzysu w literaturze światowej obniżyła się znacznie pozycja neoliberalizmu, lecz nie zniechęca to licznych grup jego zwolenników do kontynuowania rywalizacji z głównym nurtem ekonomii i prób ponownego wypchnięcia go na ubocze makroekonomii oraz

⁴ Patrz: M. Guzek, *Makroekonomia i polityka po neoliberalizmie. Eseje i polemiki*, Oficyna Wydawnicza Uczelni Łazarskiego, Warszawa 2011, s. 111–115.

zajęcia jego miejsca. Symptomatyczne jest jednak to, iż mainstream wydaje się trwać w bezruchu i nie podejmować szerokiej debaty nad własnymi błędami, których od czasów Wielkiego Kryzysu lat trzydziestych nabierało się sporo. Brakuje też poważniejszej analizy przyczyn wypchnięcia pod koniec lat 70. mainstreamu z roli zasilania doktrynalnego polityki gospodarczej, a zwłaszcza pieniężnej w USA, podczas gdy rozrost wadliwego interwencjonizmu aż się prosi nie tylko o neutralizowanie go, ale zastąpienie nową doktryną, zwłaszcza w warunkach tak poważnego obnażenia się szkodliwości doktryny Hayeka-Friedmana, opartej na dogmacie o samorównoważeniu się gospodarki jako zbioru rynków. Za podstawę nowej doktryny proponuję przyjąć liberalizm synergiczny⁵, którego zaczątki występują już w teoriach A. Smitha oraz J.M. Keynesa.

W tym kontekście należy uwzględnić szczególną pozycję ordoliberalizmu, jako podstawy społecznej gospodarki rynkowej, realizowanej w Niemczech. W literaturze występują nieporozumienia w ocenach tego nurtu myślowego, ponieważ niektóre źródła przyjmują, iż w jego tworzeniu, na podstawie prac Waltera Euckena (uznawanego za ojca ordoliberalizmu) oraz Wilhelma Ropkego w latach 30. ubiegłego wieku, uczestniczyli autorzy określani nazwą „neoliberalnych ekonomistów socjalnych”. Nazwa ta niesłusznie sugeruje pokrewieństwo ordoliberalizmu z nurtem myślowym opartym na doktrynie neoliberalizmu Hayeka – Friedmana. Różnice można skrótowo skomentować stwierdzeniem, że ten ostatni nurt ma charakter antypaństwowy i antyzwiązkowy a szczególnie – antysocjalny, podczas gdy ordoliberalizm zaleca stosowanie interwencjonizmu państwowego w wersji poszerzonej w stosunku do postulatów Keynesa – zamiast interwencji doraźnych powiązania o cechach komplementarności państwa z rynkami – a ponadto trwałe systemy socjalne oraz podnoszenie statusu społecznego i ekonomicznego robotników na wzór rzemieślników i rolników.

Podkreślenia wymaga też fakt, iż nawet szkoła fryburska utworzona przez W. Euckena, która dała początek ordoliberalizmowi, bywa nazywana neoliberalną, ponieważ za główną zasadę ideową systemu rynkowego przyjęła wolność jednostki, tak samo jak szkoła austriacka. O ile jednak w pierwszym przypadku zasada ta oznacza wolność jednostek zrzeszonych w społeczeństwie zorganizowanym, stawiających dobro ogółu ponad własne korzyści, o tyle w przypadku szkoły austriackiej wolność jednostek występuje w społeczeń-

⁵ Uzasadnienie tej nazwy oraz ogólne założenia postulowanej doktryny przedstawiłem w opracowaniu pt. *Liberalizm synergiczny na tle sporów doktrynalnych i kryzysu*, w pracy zbiorowej *Ekonomia i polityka w kryzysie...*, op. cit., s. 23–50.

stwie zatowizowanym, a dobro ogółu jest uznawane za abstrakcję wytworzoną przez etatyzm, czyli obcą tej szkole.

Jest więc wskazane, aby określenie „neoliberalizm” zarezerwować wyłącznie dla nurtu myślowego, wygenerowanego przez szkołę austriacką i chicagowską. Przemawia za tym również to, iż z gruntu odmienne są też cele i rezultaty praktycznych zastosowań doktryny Hayeka – Friedmana oraz doktryny społecznej gospodarki rynkowej. Neoliberalizm pragnął zmienić porządek świata, co mu się udało, ale w sensie stworzenia przyczyn katastrofy kryzysowej, natomiast ordoliberalizm pragnął utrzymać porządek świata, co mu się jednak nie udało i jedynie złagodził w Niemczech skutki procesów kryzysowych. Nie mógł im zapobiec, bo nie usiłował skutecznie identyfikować czynników kryzysogennych tkwiących w wadliwościach teorii klasycznego liberalizmu, ograniczając się do uzupełniania jej o elementy społeczne – skądinąd zasługujące na uznanie – czerpane ze źródeł etyki i religii, które jednak nie mogą zastąpić niezbędnych rozwiązań naukowych w zakresie ustroju gospodarczego.

Pasywnością teoretyczną i niewydolnością diagnostyczną wobec występujących w praktyce deformacji rynków i dysfunkcji państw różnił się ordoliberalizm od keynesizmu, lecz mimo to był nurtem myślowym, który może być uznany za mieszczący się w mainstreamie i równie bezradny wobec przyczyn kryzysu tkwiących w teorii ekonomii, jakie wynikają głównie z twierdzenia, że powiązania międzyrynkowe, a nie tylko wewnątrzrynkowe są objęte automatyczną samoregulacją i zapewniają samorównowagę się każdej gospodarki. Dodać należy, że takie twierdzenie jest błędne⁶.

Ordoliberalizm nie może więc pomóc ani w pokonaniu światowego kryzysu, ani w uniknięciu głębokich kryzysów następnych. Warto jednak dostrzegać sygnały płynące z Niemiec już po doświadczeniach nieskutecznej strategii antykryzysowej. Przykładem tych sygnałów może być wypowiedź ekonomisty i polityka CDU, byłego ministra finansów i premiera Saksonii, Georga Milbradta⁷. Pomimo że – jak wynika z treści cytowanego artykułu – autor nie jest zwolennikiem ordoliberalizmu, to jednak stwierdza: „Politycy zapomnieli o tym, o czym wiedzieli ojcowie nowoczesnej myśli liberalnej – że rynki mają zawsze skłonność do degenerowania się, jeśli nie są rozsądnie regulowane. We współczesnych gospodarkach narodowych państwo musi tworzyć i egzekwować ogólne zasady funkcjonowania rynku...”. Po tym trafnym spostrzeżeniu zaskakuje jednak zbyt powierzchowna recepta na kryzys: „Odpowiedzią

⁶ Tezę tę uzasadniam w pracy *Makroekonomia i polityka...*, op. cit., s. 72–94.

⁷ G. Milbradt, *Kryzys latwego liberalizmu?*, „Rzeczpospolita, Plus Minus”, 11–12.08.2012 r.

na kryzys jest więcej kapitału własnego i mniej długów”. A jakie zmiany ustrojowe i prawne wprowadzać, by nie pozwalać rynkom na degenerowanie się? Na to pytanie odpowiedzi brak – również w pracach ojców „nowoczesnej myśli liberalnej”, jak też ordoliberalów.

DEZINTEGRACYJNE ODDZIAŁYWANIE IDEOLOGII NEOLIBERALNEJ W GOSPODARCE ŚWIATOWEJ

Koncepcjom zniekształcającym naukowy charakter ekonomii ładunkami ideologicznymi o charakterze antypaństwowym trudno odmówić dalekosiężnych zamiarów oraz rozległych zastosowań w skali globalnej. Należy natomiast dostrzec w nich podatność na działania dezintegrujące wobec systemów i struktur powiązań międzynarodowych, a szczególnie tworzenie warunków do rozkwitu oligarchicznych systemów władzy i powiązań typu korporacyjnego, kosztem funkcji państw narodowych w gospodarce światowej i dziedzinach współpracy pozagospodarczej.

Na świecie jest niewiele narodów bezpaństwowych, ale dużo narodów uciśnionych, mogących nienawidzić własne lub obce państwa za doznane krzywdy. Niektóre z nich uznają się za narody wybrane, mogące służyć innym narodom pomocą w pokonywaniu dziejowych zagrożeń. Mesjanizm religijno-filozoficzny występował nie tylko na kontynencie europejskim, jednak tutaj zaznaczył się najbardziej intensywnie. W czasach nowożytnych mesjanizm bez akcentów religijnych objawiał się w naukach polityczno-ekonomicznych i zmierzał w stronę epokowych przekształceń w skali ogólnoswiatowej. Za swoistą próbę tego rodzaju, choć zupełnie nieudaną, można uznać system teorii Karola Marksa i Fryderyka Engelsa, zmierzających do wyzwolenia z ucisku mas pracujących świata w drodze przejścia przez reprezentantów tych mas aparatu państw od klas rządzących.

W następnych okresach mesjanizm prawdopodobnie inspirował rozwój austriackiej szkoły ekonomii. Na jej teoriach, opartych na zasadach prakseologii, tj. nastawionych na skuteczność praktyczną, odcisnęły się niewątpliwie, chociaż niekoniecznie w sposób zamierzony, psychologiczne przesłanki związane z sytuacją narodów bezpaństwowych. Przesłanki te dyktowały autorom przede wszystkim konieczność zwalczania państwa jako instytucji wyrządzającej szkody jednostkom tworzącym społeczeństwo. W ten sposób objawiała się mentalność ludzi pragnących ochronić głównie narody bezpaństwowe oraz uciskane przez państwa od opresyjnej działalności aparatu władzy. Do takiej postawy zachęcały niewątpliwie doświadczenia obserwowane w państwach

komunistycznych, które – zamiast służyć masom pracującym – narzucały społeczeństwu rządy dyktatorskie, ograniczające wolność jednostek i eliminujące własność prywatną. Założyciele i zwolennicy szkoły austriackiej rozpoznali wadliwość marksizmu i przystąpili do jego zwalczania. Wtedy cenne były zasługi Ludwiga von Misesa, który usiłował – chociaż bezskutecznie – przekonać wybitnego polskiego ekonomistę Oskara Langego do negatywnej oceny systemu gospodarki komunistycznej. Również Friedrich Hayek zwalczał marksizm w słynnej książce pt. „Droga do zniewolenia”⁸. Doceniając te zasługi szkoły austriackiej, należy jednak z ubolewaniem stwierdzić, że pomimo poważnego wkładu tej szkoły w ogólny rozwój teorii ekonomii, obrona przez nią drogi zastąpienia marksistowskiego systemu gospodarki bezrynkowej systemem gospodarki wolnorynkowej lecz bezpieczeństwa, jest nieprawidłowa. Państwo i pieniądz papierowy to dwa elementy systemu gospodarczego uznawane przez szkołę austriacką za głównych wrogów społeczeństwa. Państwo ogranicza bowiem wolność jednostki, natomiast pieniądz papierowy jest emitowany przez bank centralny w nadmiernych ilościach, powodując inflację. Państwo powinno więc być zastąpione wolnym rynkiem, pieniądz papierowy – kruszcowym, a bank centralny – zlikwidowany. Nie wchodząc w szczególności takich zmian, trzeba jednak zastanowić się, dlaczego należy wrócić do waluty złotej, skoro była ona eliminowana – historycznie biorąc – stopniowo i z wyraźną niechęcią ze strony państw oraz bez dostrzegalnego wywoływania inflacji po każdym etapie wprowadzania pieniądza papierowego. Ponadto, pierwotna postać pieniądza fiducjarnego – zanim stał się pieniądzem masowo emitowanym przez bank centralny – powstawała w bankach prywatnych jako kwit depozytowy na okaziciela nazywany banknotem, potwierdzającym złożenie do banku depozytu w monetach kruszcowych. Uzasadnienia podawane przez zwolenników szkoły austriackiej są w tej sprawie niewystarczające, jeśli w ogóle uznać je za prawidłowe.

Jaką inną przesłankę usunięcia pieniądza papierowego można byłoby uznać za bardziej istotną? Taką, która ma związek z sytuacją narodów bezpieczeństwa. Pojęcie państwa obejmuje trzy składniki: naród, terytorium i władzę publiczną. Po zlikwidowaniu państwa i władzy publicznej narodowi pozostanie terytorium i rynek. Natomiast naród bezpieczeństwa może nie mieć terytorium, lecz tylko dostęp do rynku i ewentualne zasoby majątkowe w postaci pieniądza papierowego. Gdy zniknie państwo i bank centralny, a pieniądz papierowy utraci ważność, jednostki społeczeństwa mogą utracić swoje oszczędności i będą miały gorzej aniżeli w warunkach funkcjonowa-

⁸ F. Hayek, *Droga do zniewolenia*, Wydawnictwo Arcana, Kraków 2005.

nia państwa, banku centralnego i pieniądza papierowego. Gdyby natomiast w takich warunkach pieniądzem było złoto, byłby to pieniądz niezniszczalny, zapewniający jednostkom społeczeństwa posiadanie swego ekwiwalentu brakującego terytorium. Model gospodarki wolnorynkowej szkoły austriackiej musiałby okazać się jednak niemożliwy do urzeczywistnienia, gdyby nie pojawiła się teoria monetaryzmu profesora Milтона Friedmana, która istotnie zmodyfikowała ten model.

FRIEDMAN RATUJE BANK CENTRALNY I PIENIĄDZ PAPIEROWY

Nie musi być usuwany pieniądz papierowy, stwierdził Friedman, uznawany za współautora doktryny neoliberalnej, ważnego wytworu szkoły austriackiej, reprezentowanej przez profesora Friedricha Hayeka. Wystarczy, jeśli na bank centralny zostanie nałożone drastyczne ograniczenie w sprawie wielkości nowych emisji pieniądza papierowego. Kryterium decydującym było w tej koncepcji dostosowanie ilości pieniądza do potrzeb gospodarki, wynikających z przyrostu dochodu narodowego. Dzięki temu uniknie się inflacji, pomimo iż utrzymana zostanie interwencyjna funkcja państwa na rynkach finansowych, wynikająca z konieczności prowadzenia przez bank centralny polityki monetarnej. Ale za to w sferze działania banków komercyjnych i ich udziału na rynku papierów wartościowych ma być zwiększona swoboda operacji finansowych. Posiadacze zasobów pieniądza papierowego mogą przekształcić się w inwestorów finansowych, a nawet wielkich spekulantów napełniających worki zamiast złotem, pieniądzem papierowym po to, aby zamieniać go na porcje majątku rzeczowego, nazywane akcjami lub finansowego, nazywane obligacjami, o wartości których nie będzie decydowało państwo, lecz prawdziwy wolny rynek finansowy.

W wyniku zespolenia tak rozumianego monetaryzmu z teorią gospodarki wolnorynkowej według szkoły austriackiej zrodziła się doktryna polityki gospodarczej Hayeka-Friedmana, zapewniająca potentatom finansowym maksymalizację zysków z możliwością przekształcania ich w majątek realny. Zignorowano w tej doktrynie, zamieniającej się stopniowo w ideologię neoliberalną, potrzebę ograniczeń emisji pieniądza kredytowego dokonywanych przez banki komercyjne. Umożliwiono też usuwanie regulacji działalności banków i zezwolono na monopolistyczne praktyki na giełdach papierów wartościowych. Takie przedsięwzięcia przyniosły skutki fatalne. Okazały się bowiem źródłem deformacji rynków finansowych i utraty ich zdolności do samoregulacji. W ślad za tym nasiliło się występowanie czynników kryzy-

sogennych w gospodarce na niespotykaną dotąd skalę, zilustrowaną przez Alana Greenspana⁹ określeniem finansowego tsunami. To postawiło szkołę chicagowską i jej neoliberalizm w trudnej sytuacji.

NEOLIBERALIZM W WERSJI TEOLOGICZNEJ

Chyba należałoby już zmienić ludowe przysłowie „jak trwoga to do Boga” na bardziej nowoczesne: „jak trwoga to do teologa”. Okazuje się bowiem, że teolog zajmujący się zjawiskami nadprzyrodzonymi w interpretacji religijnej może służyć pomocą w walce o przetrwanie bardzo ziemskiej – aby nie powiedzieć super laickiej – ideologii neoliberalnej, spotykającej się ze słusznymi zarzutami, że w niej należy szukać przyczyn światowego kryzysu finansowego, który zaczął się pod koniec 2007 r. w USA i rozszerzył na gospodarkę światową.

Takiego przedsięwzięcia podjął się prof. Michał Wojciechowski, pierwszy polski teolog świecki, autor licznych prac o Biblii i Dziesięciu Przykazaniach. Po tym, gdy czołowy amerykański neoliberal Alan Greenspan, były szef banku centralnego (Fed-u), pełniący tę funkcję ok. 20 lat, przyznał się przed komisją Kongresu, że wyznawał błędną ideologię, a redaktorzy „Gazety Wyborczej” zaczęli bez zająknięcia twierdzić, iż neoliberalizm zbankrutował – nie powinien dziwić pojawiający się niepokój na Wall Street, ale także w instytucjach państwowych i rynkowych przy Trakcie Królewskim w Warszawie. W takiej sytuacji artykuł pt. „Ekonomiczne perpetuum mobile”, autorstwa Wojciechowskiego, zasługuje na pełną uwagę¹⁰.

ZOBACZYĆ „DIABŁA” USTROJOWEGO

Wydawałoby się, że specjalista od nauki o Bogu i od wierzeń religijnych zechce przede wszystkim zachęcać do korzystania z zaczerpniętych ze sfery religijnej jakichś wskazań i wzorców jako przydatnych w ekonomii do czynienia dobra, zwłaszcza narodom uciesnionym i bezpaństwowym. Autor postanowił jednak działać w sposób znacznie prostszy, a mianowicie pokazać diabła. W narracji autora postać diabła odgrywa J.M. Keynes, który w swojej teorii¹¹ „zalecał znaczny wzrost roli rządu w gospodarce”, podczas gdy – jak

⁹ Alan Greenspan przyznał się do kryzysu finansowego, „Newsweek”, <http://www.neesweek.pl>

¹⁰ M. Wojciechowski, *Ekonomiczne perpetuum mobile*, „Rzeczpospolita”, 18.05.2012 r.

¹¹ J.M. Keynes, *Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza*, PWE, Warszawa 1956.

się okazało później – „kraje, które pozostają konsekwentnie wolnorynkowe osiągnęły lepsze wyniki (Singapur, Hongkong, Taiwan)”. Grzechy Keynesa, oceniane przez cytowanego teologa, polegają głównie na tym, że gdy w celu zwalczania Wielkiego Kryzysu z lat 30., zalecał dokonywanie przez państwo wydatków na roboty publiczne oraz tolerowanie w pewnym stopniu powstawania deficytu budżetowego i inflacji, a także wspomaganie akcji kredytowej w celu wypełnienia luki popytu konsumpcyjnego, powstającej z powodu wzrostu oszczędności gospodarstw domowych z obawy przed utratą pracy – to te zalecenia były stosowane w praktyce w sposób wyolbrzymiony. Rządy USA i innych państw zwiększały wydatki bez opamiętania, zadłużały się do granic bankructwa, nakłaniały banki do udzielania kredytów klientom bez zdolności kredytowej, tworzenia w sferze bankowej nieznanym przedtem pseudo-towarów w postaci toksycznych aktywów i emitowania pieniądza kredytowego bez pokrycia. Za te grzechy wobec całego świata na pewno ktoś powinien pójść do piekła, ale czy Keynes? Cytowany autor nie ma wątpliwości, że tak.

Oczywiście, Wojciechowski nie jest w tej sprawie oryginalny. Wszystkie podane przez niego zarzuty wobec Keynesa były już wcześniej opublikowane przez wyznawców ideologii neoliberalnej i są w różnych mediach powtarzane z akcentem na działania urzędników, którzy szkodzą społeczeństwu – nie tylko uciśnionym i bezpaństwowym – oraz na regulacje władz państwowych wobec rynków, ze swej natury ograniczające wolność gospodarczą.

Duch neoliberalizmu wkraczający do teologii może być inspirowany użytym przez prof. J. Stiglitz¹² stwierdzeniem, stanowiącym tytuł wywiadu: „Neoliberalizm to religia”. Należy jednak zauważyć, że autor tego terminu miał na celu podkreślenie braku związku neoliberalizmu z nauką, co znalazło również potwierdzenie ze strony A. Greenspana, który określił ten nurt myślowy jako ideologię. Artykuł Wojciechowskiego pojawił się w okresie, gdy świat coraz wyraźniej balansuje między neoliberalizmem, którego istotnym celem było wyeliminowanie państwa z gospodarki, a nadchodzącym anarchokapitalizmem, mającym na celu zlikwidowanie państwa w ogóle, w drodze pobudzania buntów społecznych przeciwko państwom, zasługującym na likwidację, gdyż szkodzą rynkom, jako mechanizmom ponadpaństwowym. Twórcy ideologii anarchokapitalizmu byli realistami i wiedzieli, że taki ustrój nie może powstać w sposób demokratyczny, w drodze głosowania, lecz „samorzutnie” przez spontaniczne ruchy o charakterze politycznym.

¹² J. Stiglitz, *Neoliberalizm to religia*, „Gazeta Wyborcza”, 21–22.01.2007 r.

WIZJA ŚWIATA BEZPAŃSTWOWEGO

Warto zwrócić uwagę na fakt, że już Friedrich Hayek¹³ stwierdził: „...żaden umysł nie jest w stanie osiąść całej wiedzy, która kieruje działaniami społecznymi oraz o wynikającej stąd potrzebie pewnego bezosobowego mechanizmu, niezależnego od ludzkich sądów, koordynującego indywidualnymi wysiłkami ludzkimi”. Ten bezosobowy mechanizm to oczywiście mechanizm rynkowy, a nie instytucje wspólnotowe typu państwowego. Już w tym cytacie widać regułę neoliberalizmu nadającą rynkom charakter ponadpaństwowego. Pomimo że Hayek nie jest uważany za współtwórcę anarchokapitalizmu, to jednak, jako profesor austriackiej szkoły ekonomii, tworzył doktrynalne podstawy libertarianizmu, którego najbardziej radykalną odmianą jest ustrój całkowicie bezpaństwowy, również w dziedzinach pozagospodarczych łącznie z sądownictwem, aparatem bezpieczeństwa i obrony przed najeźdźcami. Jego podstawą są relacje między wolnymi jednostkami nie krępowanymi żadnymi regulacjami ponadrynkowymi. Za głównych twórców anarchokapitalizmu są uważani profesorowie: Ludwig von Mises oraz jego wychowanek Murray Rothbard, który jako pierwszy wprowadził do literatury nazwę anarchokapitalizmu. Za trzeciego autora uważa się Samuela Konkina¹⁴, zwolennika lewicowej odmiany tego nurtu, redaktora pism libertariańskich, popularyzujących wśród amerykańskich studentów ideę obalania państwa jako instytucji ograniczającej wolność jednostek. Jest on autorem „Manifestu” anarchokapitalizmu.

Gdyby profesor Wojciechowski przyjrzał się dokładniej obu nurtom ideologicznym generowanym przez austriacką szkołę ekonomii, może dostrzegłby poważny dystans dzielący je od jakiegokolwiek religii. W tej sytuacji pewną pociechą może być fakt, że mamy w Polsce innego teologa o odmiennych poglądach, Jarosława Makowskiego, dyrektora Instytutu Obywatelskiego, związanego z Platformą Obywatelską, której nieobce były i może nadal są bliskie powiązania ideowe z neoliberalizmem. Otóż Makowski obwinił neoliberalizm o to, że nas „tresował przez ostatnie 20 lat”¹⁵, a w innym artykule stwierdził: „Przez ostatnie 20 lat ćwiczyliśmy młodych w posłuszeństwie wobec neoliberalnego dogmatu, że państwo to wróg”¹⁶.

¹³ F. Hayek, *Konstytucja wolności*, PWN, Warszawa 1960, s. 4.

¹⁴ S.E. Konkin, *New Libertarian Manifesto*, Strategy of the New Libertarian Alliance, NY 1981.

¹⁵ J. Makowski, *Państwo, które ciągle się reformuje*, „Rzeczpospolita”, 26.04.2011 r.

¹⁶ J. Makowski, *Stracone pokolenie? Mit!*, „Gazeta Wyborcza”, 05–06.11.2011 r.

* * *

Jak więc widać, wersje teologiczne neoliberalizmu nie mogą zagwarantować tej ideologii pozbycia się niepokoju, pomimo zawłaszczenia przez nią szyldu Adama Smitha, głównego klasyka naukowego liberalizmu, zniekształcanego bezceremonialnie przez austriacką szkołę ekonomii w połączeniu z teorią monetaryzmu Milтона Friedmana. Ideologia ta sprzeniewierzyła się ważnemu ostrzeżeniu A. Smitha: „Jednakże prawodawstwo wszystkich państw zarówno bardziej liberalnych, jak i najbardziej despotycznych zabrania i winno zabraniać, by nieliczne jednostki korzystały z naturalnej swobody w sposób, który mógłby zagrażać bezpieczeństwu całego społeczeństwa. Takim samym pogwałceniem naturalnej swobody, jak przedstawione tutaj przepisy, które regulują działalność bankową, jest obowiązek budowy murów między posesjami dla zapobieżenia rozprzestrzenianiu się pożarów”¹⁷. W konkluzji należy więc stwierdzić, że neoliberalizm obalił mury wzniesione przez A. Smitha przeciw pożarom kryzysowym w gospodarce światowej i do takiej rewolucji neoliberalnej nie powinno było dojść.

BIBLIOGRAFIA

- Alan Greenspan przyznał się do kryzysu finansowego*, „Newsweek”, <http://www.nesweek.pl>.
- Czech M., *Żakowski, mniej epitetów*, „Gazeta Wyborcza”, 25.10.2011 r.
- Ekonomia i polityka w kryzysie. Kierunki zmian w teoriach*, M. Guzek (red.). Uczelnia Łazarskiego i Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2012.
- Friedman M. i R., *Wolny wybór*, PANTA, Sosnowiec 1994.
- Guzek M., *Makroekonomia i polityka po neoliberalizmie*, Oficyna Wydawnicza Uczelni Łazarskiego, Warszawa 2011.
- Hayek F., *Droga do zniewolenia*, Wydawnictwo Arcana, Kraków 2005.
- Hayek F., *Indywidualizm i porządek ekonomiczny*, ZNAK, Kraków 1998.
- Keynes J.M., *Ogólna teoria procentu, zatrudnienia i pieniądza*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003.
- Konkin S.E., *New Libertarian Manifesto*, Strategy of the New Libertarian Alliance, NY 1981.
- Makowski J., *Państwo, które ciągle się reformuje*, „Rzeczpospolita”, 26.04.2011 r.
- Makowski J., *Stracone pokolenie? Mit!* „Gazeta Wyborcza”, 05–06.11.2011 r.

¹⁷ A. Smith, op. cit., t. I, s. 408–409.

- Mises L., *Ludzkie działanie. Traktat o ekonomii*, Warszawa 2007.
- Matysiak A., *Manowce indywidualizmu metodologicznego w teoriach makroekonomicznych*, [w:] M. Guzek (red.), *Ekonomia i polityka w kryzysie. Kierunki zmian w teoriach*, Uczelnia Łazarskiego i Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2012.
- Milbradt G., *Kryzys łatwego liberalizmu?*, „Rzeczpospolita, Plus Minus” 11–12.08.2012 r.
- Rothbard M.N., *Ekonomia wolnego rynku*, Warszawa 2007.
- Smith A., *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, PWN, Warszawa 1954.
- Stiglitz J.E., *Neoliberalizm to religia*, „Gazeta Wyborcza”, 21–22.01.2007 r.
- Wojciechowski M., *Ekonomiczne perpetuum mobile*, „Rzeczpospolita”, 18.05.2012 r.
- Zakowski J., *Czechu, więcej realizmu*, „Gazeta Wyborcza”, 24.10.2011 r.

STRESZCZENIE

Autor stawia tezę, że neoliberalizm, który na początku lat 80. wyparł z makroekonomii jej główny nurt złożony z teorii klasycznej i neoklasycznej, uzupełnionej keynesizmem, a w pewnym stopniu również ordoliberalizmem (niesłusznie zaliczanym często do nurtu neoliberalnego), uległ przekształceniu z doktryny naukowej w ideologię, wskutek czego spowodował istotne obniżenie roli nauki ekonomii w prawidłowym kształtowaniu procesów gospodarczych świata. Zdaniem autora, połączenie monetaryzmu Miltona Friedmana z austriacką szkołą ekonomii zniekształciło nie tylko liberalizm klasyczny, ale doprowadziło do realizowania wadliwej polityki gospodarczej państw, opartej na fałszywym dogmacie o samoregulacji i samorównoważeniu się gospodarki jako zbioru rynków. Szczególne szkody wystąpiły w sferze działania światowych rynków finansowych z powodu wyjęcia ich z prawidłowego systemu regulacji i nadzoru państw oraz nadania rynkom charakteru ponadpaństwowego, co wywołało ich deformację oraz utratę zdolności do właściwej samoregulacji. Marazm mainstreamu ekonomii i bezradność państw w warunkach tolerowania wielkich spekulacji o charakterze monopolistycznym na giełdach papierów wartościowych i na rynkach walutowych stwarza stałe zagrożenia kryzysowe. Propagowana przez szkołę austriacką ideologia skierowana w stronę anarchokapitalizmu i zmierzająca do usunięcia państwa nie tylko z gospodarki, lecz w ogóle do likwidacji państwa jako instytucji, jest nadzwyczaj niekorzystną perspektywą dla całego świata. W tej sytuacji jest

niezbędne poszukiwanie nowych rozwiązań ustrojowych oraz nowej doktryny polityki gospodarczej. Za podstawę teoretyczną tych poszukiwań autor proponuje liberalizm synergiczny.

SUMMARY

The author presumes that the basic pre-causes of the world financial crisis should be looked for in macroeconomics. In 1980s, its mainstream, embracing classical liberalism modified by J.M. Keynes and – to certain degree – by ordoliberalism (sometimes improperly included into the neoliberal path), was pushed out and replaced by the Hayek-Friedman neoliberal doctrine. That doctrine was transformed step by step into an ideology causing an essential deformation of macroeconomics and neglecting the role of scientific premises in shaping the world economy. The author argues that neoliberalism was based on the false dogma of self-regulation and self-stabilizing capabilities of not only individual free market but also inter-market links within any free market economy as a whole. The economic policy based on that doctrine led to harmful consequences, particularly on the financial markets taken out from the system of proper regulations and empowered with the features of supra-state bodies.

The mixture of the Austrian school anti-state vision and the Chicago school's hypothesis of rational expectations has brought about improper interventionism as well as malfunctioning of the market mechanisms. The results of that type opened a way for the most radical libertarian vision of anarcho-capitalism, leading to a complete elimination of the state not only from the economy but also from the political and social life of the nations. According to the author, an implementation of this vision would mean a catastrophe to individual countries but, first of all, to the European Union as the organization integrating not only markets but also the state institutions as their regulators. Under these circumstances the author advocates looking for new systemic solutions and a new scientific doctrine for economic policy, suggesting synergic liberalism, based on the permanent joint action of the states and markets in order to achieve synergy effects going beyond the results of their complementarities or typical interventionism.

ИЗЛОЖЕНИЕ

Автор выдвигает тезис, что неолиберализм, который в начале 80-х годов вытеснил из макроэкономики её главную тенденцию, состоящую из классической и неоклассической теории, дополненной кейнсианством, а определённой степени также ордолиберализмом (часто превратно относимой к неолиберальной тенденции), подвергся преобразованию из научной доктрины в идеологию, в результате чего привёл к существенному снижению роли экономической науки в нормальном формировании мировых экономических процессов. По мнению автора, сплав монетаризма Мильтона Фридмана с австрийской экономической школой исказил не только классический либерализм, но и привёл к реализации некачественной экономической политики государств, основанной на лживой догме о саморегуляции и саморавновесии народного хозяйства как наборе рынков. Особенный ущерб был нанесён в сфере деятельности мировых финансовых рынков в результате удаления их из нормальной системы регулирования и контроля государств, а также придания рынкам транснационального характера, что вызвало их деформацию и потерю способности к правильному саморегулированию. Маразм *mainstreamu* экономики и беспомощность государств в условиях терпимости к большим спекуляциям монополистического характера на рынках ценных бумаг и на валютных рынках создаёт постоянную угрозу кризиса. Пропагандируемая австрийской школой идеология, направленная в сторону анархокапитализма и стремящаяся к удалению государств не только из экономики, но и вообще к ликвидации государства как учреждения, является неблагоприятной перспективой для всего мира. В этой ситуации необходимо искать новые системные решения, а также новую доктрину экономической политики. В качестве теоретической основы этих поисков автор предлагает синергестический либерализм.